

Elżbieta Dołganiszewska

"Kościół jako communio według
Gerarda Philipsa", M. Kozak, Lublin
2003 : [recenzja]

Wrocławski Przegląd Teologiczny 12/2, 194-196

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

z Nazaretu. Uczeni spierają się, czy złorzeczenie z dwunastego błogosławieństwa *Szemo-ne Esre* dotyczy jedynie judeochrześcijan, chrześcijan w ogólności czy wszystkich heretyków, jednak nikt niemal nie poddaje w wątpliwość, że wyznawcy Chrystusa mieszczą się w kręgu osób obłożonych tym przekleństwem.

Ostatnia, najkrótsza część książki zawiera wnioski teologiczne wyprowadzone z dokonanych analiz (ss. 223-247). Autor kreśli tło teologiczne Janowych tekstów o wykluczeniu z synagogi oraz przedstawia główne rysy chrystologii i eklezjologii aposynagoidalnej. Całość rozważań poprzedzona została nie tylko przedmową, wstępem i słowem Autora, ale przede wszystkim bardzo obszerną bibliografią, w której nie zabrakło żadnej z istotnych pozycji poruszających zagadnienia będące przedmiotem rozważań. Na polskim rynku wydawniczym jest to jedyna tak obszerna i wyczerpująca książka, opisująca praktykę wykluczenia z synagogi. Powinien po nią sięgnąć każdy, kogo interesuje zagadnienie rozłamu pomiędzy judaizmem a rodzącym się Kościołem.

ks. Mariusz Rosik

M. Kozak MIC, *Kościół jako communio według Gerarda Philip-sa*, Lublin 2003, ss. 186

Na Soborze Watykańskim II Kościół ponownie odkrył i potwierdził swoją komunijną tożsamość i silne zakorzenienie w tradycji tego zapomnianego sposobu ujmowania i urzeczywistniania wspólnoty chrześcijańskiej. Ukryta w głębi tajemnicy Kościoła kategoria *communio* otworzyła nowe drogi dla pełniejszego rozumienia wielu współczesnych zagadnień, jak choćby ekumenizmu, teologii laikatu, kolegalności czy relacji między Kościołem powszechnym a lokalnym. Jednak wewnętrzna odnowa Kościoła i przemiana w sposobie myślenia chrześcijan, których pragnęli ojcowie Soboru, uwarunkowana jest koniecznością poprawnej recepcji eklezjologii zaproponowanej przez Vaticanum II. Wydaje się, że Kościół w Polsce, zarówno na płaszczyźnie poszukiwań teologicznych, jak też w obszarze przeciętnej świadomości wiernych nadal stoi przed zadaniem pogłębionej recepcji soborowej eklezjologii *communio*. W to zapotrzebowanie wpisuje się rekomendowana książka ks. M. Kozaka.

O belgijskim teologu Gerardzie Philipsie (1899-1972) mówi się, że był nie tylko człowiekiem Soboru, ale że Sobór stanowił cel i sens jego życia. Wieloletnie wykłady w Liege i Louvain, intensywne badania naukowe nad eklezjologią, mariologią i teologią laikatu oraz erudycja teologiczna połączona z wrażliwością duszpasterską stanowiły doskonałe przygotowanie do funkcji, jakie przyszło mu pełnić podczas Soboru Watykańskiego II. Jeszcze przed Soborem włączono G. Philipsa do grona członków teologicznej komisji przygotowawczej, a następnie powołano do Soborowej Komisji Wiary. Kierował pracami zespołu wybitnych teologów, którzy przygotowywali drugi schemat *De Ecclesia*, oraz był bezpośrednio zaangażowany i odpowiedzialny za generalną redakcję Konstytucji dogmatycznej o Kościele. *Lumen gentium* zawdzięcza G. Philipsowi teksty mówiące o widzialnym i zarazem duchowym wymiarze Kościoła, o jego relacji do Trójcy Świętej, o kolegalności, a także przygotowany przez niego osobiście Rozdział VIII o roli Maryi. Zaslugą Lowańczyka jest również nowatorska, jak na tamten czas, propozycja wewnętrznej struk-

tury konstytucji i takiej kolejności rozdziałów, która dawała pierwszeństwo wspólnocie Ludu Bożego przed hierarchicznym ustrojem Kościoła. Gdy nagła choroba wykluczyła go z aktywnego udziału w dalszych pracach Soboru, podjął się opracowania obszernego komentarza do *Lumen gentium*, który do dziś jest głównym źródłem wiedzy o interpretacji tego dokumentu.

G. Philips należy do wielkich i niestety mało znanych w Polsce teologów XX wieku. Książka M. Kozaka próbuje częściowo zapłacić tę lukę i stwarza czytelnikowi sposobną okazję do zapoznania się z eklezjologiczną refleksją teologa z Louvain, którą przejrzystość uporządkowano w czterech rozdziałach spiętych *Wstępem i Zakończeniem*.

Przekroczenie jurydyzmu w potrydenckim ujmowaniu Kościoła oraz powrót do źródeł biblijnych i patrystycznych odsłoniło misteryjny i sakramentalny wymiar wspólnoty (rozd. I). G. Philips był przekonany, że kategoria *communio*, jeśli ma być rozumiana poprawnie i bez treściowych spłyceń, musi odnajdywać się w tym szerokim kontekście. Zafascynowany eklezjologiczną myślą Cypriana z Kartaginy i jednym z jego trafnych sformułowań o Kościele jako „ludzie zjednoczonym jednością Ojca, Syna i Ducha Świętego” (*De oratione Domini*, 23) wielokrotnie przytaczał tę wypowiedź Kartagińczyka i uczynił zeń motto dla swojej refleksji o istocie tajemnicy eklezjalnej komunii. Trynitarno-wspólnotowe określenie Cypriana pozwalało bowiem usytuować Kościół w historiozobawczej przestrzeni i wskazał na jego rzeczywiste źródło najgłębszej jedności, nie tracąc z pola widzenia koniecznego powiązania ze sobą wymiaru instytucjonalnego i duchowego wspólnoty. Było to doskonale przygotowanie do rozwijanej w późniejszym okresie refleksji na temat Kościoła jako „wielkiego sakramentu”, w którym eklezjalna komunijność uzyskuje znaku charakter.

W teologicznej analizie wypowiedzi G. Philipsa dotyczących wertykalnego wymiaru więzi, jakie łączą Trójcę Świętą i Kościół (rozd. II), autor wysuwa na pierwszy plan trynitarny fundament eklezjalnej *communio*, wydobyty z pism św. Pawła i św. Cypriana. G. Philips dostrzegł, że starożytna formuła Kartagińczyka wyraża z jednej strony ideę uczestnictwa zjednoczonego ludu w innej Jedności i konstituuje w ten sposób eklezjalną *communio*. Ale „zakorzenie” w trynitarnym misterium oświeciło, jego zdaniem, także wiele ważnych dla wspólnoty zagadnień, skierowało uwagę na ideę podobieństwa oraz uwypukliło konieczność powiązania jedności i różnorodności w Kościele.

Ujęcie wspólnoty Kościoła jako przedłużenia jedności Trójcy Świętej otworzyło historiozobawczą perspektywę i ukazało „zaangażowanie” poszczególnych Osób Boskich w rzeczywistość eklezjalnej wspólnoty. Omówienie problematyki Kościoła jako komunii z Ojcem przez Syna w Duchu Świętym prowadzi autora do wniosku, że w centrum eklezjologii G. Philipsa znajduje się kategoria Ciała Mistycznego. Jednak jej nowa interpretacja, która zdecydowanie wyraźniej eksponuje aspekt pneumatologiczny, zbliża się do komunijnego pojmowania Kościoła.

Jedną z ulubionych kategorii *Communio sanctorum* stosuje G. Philips na wyrażenie horyzontalnego wymiaru głębokiej jedności między członkami żywego organizmu, jakim jest Mistyczne Ciało (rozd. III). W tej przestrzeni umieścił autor między innymi problematykę teologii laikatu, która była przedmiotem szczególnego zainteresowania teologa już w latach pięćdziesiątych XX wieku. Lowańczyk należał do autorytetów w tej dziedzinie i najbardziej twórczych myślicieli (obok Y. Congara, E. Schillebeeckxa i F. Klosterman-

na), którzy w tamtym czasie zaangażowali się w doktrynalną dyskusję obejmującą wiele zagadnień związanych z definicją laikatu, jego miejscem i rolą w posłannictwie Kościoła. Na długo przed Soborem stało się dla niego oczywiste, że refleksję nad teologią laikatu należy budować na trynitarno-eklezjologicznym fundamencie i eksponować najpierw podstawową jedność i równość powołania wszystkich ochrzczonych. Wyrażenie poglądu dopiero w rzeczywistej przestrzeni Kościoła *communio* można mówić adekwatnie o specyfice powołania świeckich, ich inicjatywie i współodpowiedzialnym uczestnictwie w misji Kościoła.

Mariologiczne zainteresowania G. Philipasa znalazły swój najpełniejszy wyraz w traktacie *De Beata*, który nie bez jego udziału stał się integralną częścią soborowej Konstytucji dogmatycznej o Kościele. Autorowi zależało na wykazaniu, w jakim stopniu koncepcja Kościoła *communio* wpłynęła na mariologię teologa z Louvain (rozdz. IV). Niewątpliwie przyczynił się on do załagodzenia polemiki wokół wykluczających się przedsoborowych koncepcji mariologii chrystotypicznej i eklezjotypicznej. Gruntownie uzasadnił swój postulat poprawnego przedstawiania Matki Bożej jako Tej, która zawsze stoi wewnątrz Kościoła, pozostając równocześnie w szczególnej jedności z Jezusem Chrystusem. Z wzajemnego przenikania się więzi Maryi z Trójcą Świętą i z eklezjalną *Communio sanctorum* wyrasta podstawowy wymiar misterium maryjnego, który pozwala zasadnie mówić o jej pośrednictwie w dziele odkupienia.

M. Kozak dochodzi do wniosku, że eklezjologia G. Philipasa nie jest w pełni eklezjologią *communio*. Teolog z Louvain zostaje zaliczony do eklezjologów, których myśl przez dziesięciolecia ewoluowała od kategorii *societas perfecta*, przez biblijny obraz Mistycznego Ciała, aby w końcu z tradycji wydobyć *communio*. Ale właśnie w tych poszukiwaniach, w ukazaniu szerokiej panoramy przedsoborowych tendencji w myśleniu o Kościele oraz na tym tle długiego procesu dojrzewania eklezjologicznych poglądów G. Philipasa, których owocem i punktem dojścia był Sobór Watykański II, tkwi największa wartość i zaleta książki M. Kozaka. Jej lektura, choć niełatwa, może stać się dla czytelnika świadectwem nieustrudzonego intelektualnego wysiłku w poszukiwaniu prawdy i inspiracją do twórczego przeżywania soborowej nauki o Kościele *communio*.

Elżbieta Dołganiszewska

Krzysztof Charamsa, *Czy Bóg naprawdę cierpi? Tradycja i nauce św. Tomasza*, Bolonia 2003, ss. 316

W głośnym filmie zrealizowanym przez Mela Gibsona pt. *Pasja* jest ujmująca scena, która rozgrywa się w Ogrodzie Oliwnym. Reżyser przedstawił Chrystusa klęczącego i modlącego się do Ojca przed swoją męką i śmiercią na krzyżu. Autor filmu ukazał też zmaganie się Syna Bożego z szatanem, w którego wcieliła się włoska aktorka Rosalinda Celentano. W usta diabła Gibson włożył takie słowa: „Kim jest Twój Ojciec? Kim Ty jesteś?”. Pytania te nie są retoryczne, ale domagają się odpowiedzi, których udziela nam Objawienie Boże oraz refleksja nad nim.

Od początków Kościoła refleksję filozoficzno-teologiczną nad Bożymi prawdami podejmowali rozmaici myśliciele, a później liczne uniwersytety i akademie teologiczne, w któ-